Odpust ku czci św. Anny

Odpust ku czci św. Anny w Czarnowąsach odbędzie się w dniach 26-28 lipca 2014 roku.

Uroczystość Odpustowa ku czci św. Anny

1. Dzisiaj w naszej Parafii Uroczystość Odpustowa ku czci św. Anny. Witamy Parafian i przybyłych Gości. Serdecznie witamy kaznodzieję odpustowego ks. Marcina Marsollka i dziękujemy za wygłoszone Słowo Boże. O 17.00 zapraszamy na Nieszpory Odpustowe, a o 17.30 na koncert dla św. Anny. Wystąpi Adrian Masseli (akompaniament Joanna Wocławek-Hornik) oraz Zespół *Silesia*.

2. Jutro w naszej Parafii Dzień Chorych. Zapraszamy chorych i osoby w podeszłym wieku na Mszę św. o 9.30 w ich intencji, połączoną z Błogosławieństwem Lurdzkim. Od 11.00 odwiedziny chorych, którzy nie mogli przybyć do kościoła. Również jutro o 18.00 w kościele św. Anny modlitwa różańcowa za Zmarłych, a następnie Msza św. za Zmarłych polecanych w odpustowych zaleckach. Po Mszy św. nabożeństwo za zmarłych na cmentarzu ze świecami i procesja teoforyczna do kościoła parafialnego.

3. W tym tygodniu przypada I Czwartek, Piątek i Sobota miesiąca. Okazja do spowiedzi przed każdą Mszą św. W sobotę na Mszę św. o 7.00 zapraszamy Marianki. Przed Mszą św. zaśpiewamy Godzinki ku czci N.M.P. Następne odwiedziny chorych będą we wrześniu.

4. Dzisiaj, w piątek i w przyszłą niedzielę możemy zyskać odpust zupełny Porcjunkuli pod następującymi warunkami: przyjęcie Komunii św., modlitwa Ojcze Nasz i Wierzę w Boga, dowolna modlitwa w intencjach Ojca Św. oraz wykluczenie przywiązania do grzechu.

5. W przyszłą niedzielę odpust w parafii Popielów. Kolekta za tydzień będzie na potrzeby WSD i Kurii w Opolu.

6. Dziękujemy za przybycie na naszą Uroczystość Odpustową, za wspólną modlitwę i złożone ofiary. Parafianom z Borek dziękujemy za posprzątanie cmentarza, Paniom z Wróblina za umycie kościoła i kaplicy odpustowej. Podziękowanie także dla tych osób, które przybyły posprzątać kościół parafialny, po wymianie 10 okien. Dziękujemy za wykonane wieńce i dekoracje, za dary na plebanię i za wszelką życzliwość. Zakładowi Gospodarki Komunalnej z Kup dziękujemy za prace wykonane na cmentarzu i placu kościelnym. Mariankom dziękujemy za posprzątanie kościoła parafialnego. W sobotę o 8.00 do sprzątania prosimy parafian z Krzanowic z ul. Armii Ludowej.

7. Wieczorny różaniec: Wt: św. M. Kolbe (J. Wadyra), Śr: MB Dobrej Rady (D. Jaszczyk), Czw: św. Kamila (E. Zdzuj), Pt: św.

Joanny B. Molla (U. Nowainska).

8. Do wieczności odszedł śp. Roch Czok ? l. 77, RiP.

9. Urząd Gminy w Dobrzeniu informuje o możliwości dofinansowania dożywiania dzieci. Szczegółowe informacje w gablotce.

W lipcu – Odpust ku czci św. Anny

W dniach 27-29 lipca 2013 roku odbędzie się w naszej Parafii Odpust ku czci św. Anny. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy.

Jubileusz i Odpust

Do końca czerwca w naszej Parafii odbędą się jeszcze dwie uroczystości. 22 czerwca ? Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Jana Chodury w Świerklach, a 23 czerwca – Odpust w Krzanowicach.

Odpust ku czci św. Norberta

W czwartek 6 czerwca 2013 roku czcimy św. Norberta Biskupa, Patrona naszej Parafii. Więcej informacji w ogłoszeniach duszpasterskich.

Dał im do jedzenia chleb z nieba

Tydzień temu przeżywaliśmy uroczystości odpustowe ku czci św. Anny. Wielkie przygotowania w naszych domach, na cmentarzu, w kościele, poustawiane budy odpustowe. A potem, w samą niedzielę odpustową, tłum ludzi; strumienie płynące od strony

Opola, Czarnowąs, z wszystkich stron. Długie kolejki przy konfesjonałach. Cały ten pochód ludzi ostatecznie scalił się duchowo w procesji do ołtarza eucharystycznego, gdzie – jak na tej naszej figurze – św. Anna poprowadziła każdego kto chciał, przez Maryję do Chrystusa. Uroczysta Msza święta odpustowa odzwierciedla klimat dzisiejszej Ewangelii, gdzie sam Pan Jezus gromadzi wokół siebie tłumy, aby je nakarmić samym sobą, jak najpożywniejszym chlebem. Chrystus daje nam nieustannie do jedzenia chleb z nieba. Chleb, który ma smak powszedniego chleba, ale i smak wieczności. Tym chlebem jest On sam – Jezus Chrystus: *Jam jest chleb życia.* Dla św. Anny był to chleb wielkiego pragnienia. Pod sercem Matki Bożej stał się Ciałem, w sercach tych, którzy wierzą i przyjmują Go, jest chlebem życia. Po uroczystościach odpustowych dziękujemy za wiele różnych rzeczy: od pogody począwszy po końcową intradę orkiestry. Trzeba nam jednak dziękować nieustannie za ten dar największy: że Pan Jezus dał nam do jedzenia chleb z nieba, swoje Ciało. [prob.]

Uroczystość Odpustowa ku czci św. Anny

1. Dzisiaj w naszej parafii Uroczystość Odpustowa ku czci św. Anny. Witamy Parafian i przybyłych Gości. Witamy serdecznie kaznodzieję odpustowego ks. Prałata Mikołaja Mroza i dziękujemy za wygłoszone Słowo Boże. O 17.00 zapraszamy na **Nieszpory odpustowe** a o 17.30 na koncert **Zespołu *Silesia.***

2. Jutro w naszej parafii **Dzień Chorych**. Zapraszamy chorych i w podeszłym wieku na Mszę św. o 9.30 w ich intencji, połączoną z *błogosławieństwem lurdzkim*. Od 11.00 odwiedziny chorych, którzy nie mogli przybyć do kościoła. Również jutro o 18.00 w

kościele św. Anny modlitwa różańcowa za zmarłych, a następnie Msza św. w intencji Zmarłych polecanych w odpustowych zaleckach. Po Mszy św. nabożeństwo za zmarłych na cmentarzu i procesja teoforyczna do kościoła parafialnego. Prosimy zabrać ze sobą świece.

3. W tym tygodniu przypada I czwartek, piątek i sobota miesiąca. Okazja do spowiedzi przed każdą Mszą św. Dzisiaj, w czwartek lub w przyszłą niedzielę możemy zyskać odpust zupełny *Porcjunkuli* na następujących warunkach: przyjęcie Komunii św., modlitwa Ojcze nasz i Wierzę w Boga, dowolna modlitwa wg intencji Ojca Świętego oraz wykluczenie przywiązania do grzechu.

4. W sobotę czcimy św. Jana Marię Vianneya ? patrona kapłanów.

5. W przyszłą niedzielę odpust w parafii Popielów. Kolekta za tydzień na potrzeby WSD i Kurii w Opolu. Następne odwiedziny chorych będą we wrześniu.

6. Sakrament chrztu św. przyjęła Sandra Bryś. Niech Bóg błogosławi rodzicom i chrzestnym w wychowaniu dziecka.

7. Zap. przedślubne **I:** Przemysław Kot z Nysy i Katarzyna Niedźwiedź z Czarnowąs; **II:** Krzysztof Walkiewicz z Opola i Agnieszka Jemioł z Czarnowąs.

8. Dziękujemy wszystkim za przybycie na naszą Uroczystość Odpustową, za wspólną modlitwę i złożone ofiary. Parafianom z Krzanowic dziękujemy za posprzątanie cmentarza, a Paniom z Wróblina za umycie kościoła i kaplicy odpustowej. Dziękujemy także za dary na plebanię i za wszelką życzliwość. Dziękujemy za posprzątanie kościoła parafialnego, w sobotę o 8:00 do sprzątania prosimy mieszkańców z ul. Ogrodowej.

9. Plan modlitwy różańcowej: Wt. ? św. M. Kolbe (J. Waldyra), Śr. ? MB Pośredniczki Łask (J. Kijowska), Czw. ? bł. Marii Merkert (M. Baron), Pt. ? św. Elżbiety (O. Knietsch).

10. Wszystkich chętnych zachęcamy do udziału w pielgrzymce do Medjugorie w dniach od 22 do 29 września br. Koszt wyjazdu 1490 zł.

11. Osobom z naszej parafii, które w tym tygodniu będą kroczyć na Jasną Górę w Pieszej Pielgrzymce Opolskiej, życzymy wiele sił i Bożego błogosławieństwa. Już dzisiaj dziękujemy Wam za podjęty trud pielgrzymowania. Polecamy się Waszym modlitwom i zapewniamy o naszej pamięci. Niech Wam Bóg błogosławi!

Odpust ku czci św. Anny w Czarnowąsach 2012

ODPUST KU CZCI ŚW. ANNY W CZARNOWĄSACH

28.29.30. - 07.2012

SOBOTA 28.07.2012

18.00 - Procesja z kościoła parafialnego
18.30 - Nieszpory odpustowe
19.00 - Msza św. za Babcie i Dziadków

NIEDZIELA 29.07.2012

7.00 - Msza św. w int. Matek
9.00 - Msza święta
11.00 - **UROCZYSTA SUMA ODPUSTOWA**
16.00 - Msza święta
17.00 - Uroczyste Nieszpory
17.30 - **Koncert dla św. Anny**
- Występ Zespołu ***Silesia***

PONIEDZIAŁEK 30.07.2012

9.30 - Msza św. w int. chorych i starszych
18.00 - Różaniec w int. zmarłych
18.30 - Msza św. za zmarłych zalecanych
20.00 - Procesja do kościoła parafialnego

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Podziękowania odpustowe

Wszystkim przybyłym na nasz odpust,
z daleka i z bliska, Parafianom i Gościom,
składamy najlepsze życzenia i podziękowania.

Niech św. Anna, Matka Najświętszej Maryi Panny
i Babcia Pana Jezusa,
wyprasza dla nas u Boga wszelkie potrzebne łaski.

Dzisiaj, kiedy nam się wydaje, że tak wiele jest
rzeczy ważnych, niech św. Anna
uczy nas rzeczy najważniejszej:
bezgranicznego zawierzenia
Panu Bogu

Życzą Wasi Duszpasterze

Rodzina św. Anny i nasze rodziny

Trzy postaci św. Anny

Wychowałem się w Kłodnicy koło Koźla. Z okien mojego domu widać było Górę św. Anny. Na lipcowy odpust szło się z procesją ? za twardej komuny procesja była taka trochę maskowana, ale później już oficjalna ? z chorągwiami, obrazami, orkiestrą. I była św. Anna. I jej figurka. Znacie ją ? niewielka, w bogatej sukience. Jako dzieciaka intrygowały mnie te trzy głowy. Ale, myślałem sobie, wielka święta to i trzy głowy może mieć. Potem dopiero dowiedziałem się i zrozumiałem, że pod ozdobną suknią kryją się trzy postacie ? pośrodku Anna, na jej rękach córka Maryja i wnuk Jezus. Piękna symbolika, choć trochę nierzeczywista. A jednak ta figurka św. Anny była i jest dla mnie ? i dla tysięcy mieszkańców naszego Śląska tak ważna. Skupia nasze myśli, swoim spokojem każe trwać w modlitewnej ciszy. Swoim spokojem pomaga nam zachować równowagę w trudnych chwilach życia osobistego, rodzinnego, społecznego. Pomogła przetrwać prześladowania Śląska przez

różne polityczne siły ? od czasów pruskich po komunistyczne. A każde były trudne.

Byłem swego czasu na pielgrzymce w Ziemi Świętej. W Jerozolimie nawiedziliśmy kościół św. Anny. Kryje on w sobie groty, które tradycja wskazuje jako miejsce domu, gdzie na świat przyszła Najświętsza Panienka. Domu świętych Anny i Joachima. Przejmujące wrażenie… To tu… Tu poczęta została z miłości Anny i Joachima, z ich wieloletniego oczekiwania Córka, a za lat niespełna dwadzieścia Matka Zbawiciela. To tu rosło i uczyło się życia dziewczątko, które teraz jest Królową Świata. W tylnej części kościoła stoi figura, duża, dostojna, z białego marmuru. Wokół pali się wiele malutkich świeczek. Figura przedstawia św. Annę ? już niemłodą. Anna siedzi, obok niej stoi córeczka ? kilkuletnia Maryja. Główka lekko wzniesiona ku mamie, Anna zaś ze spokojem patrzy na Maryję.

W tej marmurowej postaci jeszcze więcej spokoju niż w tej naszej z Annabergu. Spokoju widocznego w spojrzeniu obu ? i Anny, i Maryi. Spokoju rodzinnego domu zatrzymanego w marmurowym posągu jak na zdjęciu zrobionym ukradkiem, tak, by obie nie wiedziały, że ktoś na nie patrzy. Stałem zauroczony tym spokojem. Przypomniała mi się moja, nasza Anna z jej Góry. I byłem przekonany, że do tych figur niczego już dodać nie można. Rzeźbiarze powiedzieli wszystko.

Tak myślałem, dopóki nie przyjechał do mnie wasz proboszcz i nie przywiózł zaproszenia i programu dzisiejszego odpustu. Znacie ten plakat z programem. Prawie połowę zajmuje zdjęcie waszej św. Anny. Takiej św. Anny jeszcze nie widziałem ? bo nigdy dotąd u was nie byłem. Popatrzcie na nią…

Jeśli ktoś jej teraz nie widzi, to niech sobie przypomni, jak

wygląda. Spokoju nie brakuje w jej twarzy. Ale równocześnie ? a może przede wszystkim ? jest w św. Annie ruch, życie, aktywność, działanie, energia… Energiczna mama prowadzi córkę ? Maryję. Nie, nie ciągnie, a prowadzi. A może jeszcze inaczej powiem: obie spieszą gdzieś, ku czemuś razem, wspólnie. Mała dobrze wie, że nie wolno się ociągać. Że przed nią życie i jakieś wtedy, w dzieciństwie jeszcze nie znane wyzwania. Wie, że mama wie więcej, więcej przeczuwa, że trzeba i warto za mamą pójść. Obie spieszą ku czemuś wielkiemu, choć jeszcze wtedy nieznanemu.

Nie, takiego wyobrażenia św. Anny nie mogło braknąć. Szczęśliwie ominął ją katastrofalny pożar.

Patrząc na wszystkie trzy wspomniane figury św. Anny, widzę w każdej jakieś wyzwanie Boże skierowane do nas. Do każdej i każdego z nas.

Wyzwanie jakim jest rodzina

Gdy byłem w Jerozolimie, przysiadłem kiedyś na murku przy takiej ulicy, która zamienia się w schody prowadzące ku zachodniej ścianie świątyni. Obserwowałem przechodzących. Szły ze szkoły dwie małe dziewczynki. Jak to dzieci ? zaglądały w każdy zakamarek, podbiegały skacząc, opowiadały coś sobie.

W innej perspektywie zobaczyłem dwóch panów ? czarne garnitury, eleganckie kapelusze, spod których widać pejsy. Jeden z nich na rękach trzymał dziecko. Nie miało roku, spało z

główką na ramieniu taty. Obydwaj panowie uśmiechnięci o czymś rozmawiali. Odezwała się dusza reportera ? i jest zdjęcie.

I trzeci obrazek. Wspomnianymi schodami szła w dół młoda kobieta. Długa dżinsowa spódnica, na głowie niebieska chusta, na piersiach nosidełko… Przez materiał widać wyraźnie kształt niemowlęcia. Z obu stron zwieszają się małe nóżki w skarpeteczkach. Kobieta idzie powoli, z uwagą wpatrując się w schody. Zachwycił mnie ten widok. Wyobraźnia podsunęła mi dwa obrazy. Pierwszy ? że widzę Maryję spieszącą z maleńkim Jezuskiem do świątyni. Jak w czwartej tajemnicy radosnego Różańca. Drugi ? że to św. Anna z maleńką córeczką, Panienką Maryją, wraca skądś do swego domu. Przecież to niedaleko stąd. Chwila i jest drugie zdjęcie. ? Św. Anna z maleńką córeczką, Panienką Maryją, wraca skądś do domu…

Powiedziałem przed chwilą, że patrząc na trzy wspomniane figury św. Anny, widzę w każdej jakieś wyzwanie Boże skierowane do nas. Do każdej i każdego z nas. Te trzy scenki z jerozolimskiej ulicy ? w jednej z nich pojawia się wprost symboliczna postać św. Anny ? mają wspólny mianownik: rodzina! Tak. I św. Anna, nasza patronka, i jej małżonek ? św. Joachim, i dziecko, przynajmniej to jedno, przez Boga darowane, tworzą rodzinę. Największy skarb naszego ludzkiego życia i świata. I to właśnie rodzina jest tym wielkim, trudnym ? a przecie upragnionym i pięknym wyzwaniem dla każdej i każdego z nas.

Wiem, co mi chcecie powiedzieć: co ty, stary kawaler, wiesz o rodzinie. Dobrze ci się mówi o tym, jaki to wielki skarb ? rodzinne życie. Jakie to wielkie wyzwanie. Jakie to piękne mieć żonę, męża, dzieci. Jasne, że piękne ? ale jakie to trudne. I chyba coraz trudniejsze w tym naszym świecie. Jak nie pieniędzy brakuje, to cierpliwości. Jak pieniądze i dobrze

urządzony dom są ? to mąż miesiącami i latami w Niemczech albo Holandii. Jak dzieci są ? tyle radości co i kłopotów. Ze szkołą, z wychowaniem, z przygotowaniem ich do samodzielnego życia. A gdy dorosną i pójdą na swoje ? jakże pusto robi się w domu.

To prawda. Jestem starym kawalerem. Nie mam swoich doświadczeń. Ale jestem bogaty doświadczeniami wielu rodzin ? jako proboszcz, jako rekolekcjonista, jako dziennikarz, jako reporter. Także jako przyjaciel rodzin ? i takich z jubileuszowym stażem, i takich całkiem młodych. Pewnie widziałem i przeżywałem więcej niż gdybym sam żył w rodzinie. Dlatego nie boję się powiedzieć tu, do was: Dziękujcie Bogu za swoje rodziny. Także wtedy, gdy jest trudno i bardzo trudno. Gdy jest trudno materialnie ? bo brakuje. Gdy jest trudno psychicznie ? bo nie można z nim (czy z nią) wytrzymać. Gdy jest trudno wychowawczo ? bo dzieci poszły nie w tą stronę, której byście oczekiwali.

A jeśli rodzina się rozpadła? Co wtedy? Wiem, że trudno wtedy dziękować. Ale zawsze zostaje wyzwanie ? dzieci, które wciąż są dziećmi was obojga. Zostaje wyzwanie, jakim jest przyszłość każdej z rozwiedzionych stron. Zostaje wyzwanie, by nie utracić i nie zmarnować reszty życia, którą Bóg daje.

I w tym wszystkim patronuje nam Matka św. Anna ze swym mężem św. Joachimem, córką Maryją. A ponad wszystkim ? jej wnuk, nasz Zbawiciel, Jezus.

Św. Anna prowadzi

Jak ja to powiedziałem o waszej św. Annie? Tej z czarnowąskiej figurki? Energiczna mama prowadzi córkę ? Maryję. Nie ciągnie, a prowadzi. Obie spieszą ku czemuś razem. Mała dobrze wie, że nie wolno się ociągać. Ufa, że mama wie więcej, więcej przeczuwa, że za mamą pójść trzeba.

Anna prowadziła Maryję ku świętości codziennego życia. Niezwykła była ta Córka. Ale tym bardziej niezwykłej trzeba

było matki, by wielki dar Bożej łaski przyjąć, pomnożyć, do dojrzałości doprowadzić. I to jest zadanie każdej matki ? na miarę Bożych darów prowadzić dzieci ku pełnemu rozwojowi życia. Nie tylko, aby rosły, nie tylko aby radziły sobie w życiu, nie tylko, by zło i grzech nie odmieniły ich serca i sumienia. Ale by dzieci wzrastając w latach, wzrastały w mądrości, w łasce, w wierze, w nadziei i codziennym dobru ? które zwiemy miłością. Dobrze wiecie, ile takich matek jest. Mocnych wiarą, wytrwałych w codziennej krzątaninie. Oddanych mężowi i dzieciom. Zaangażowanych w sprawy sąsiedzkie, wioskowe, społeczne. Matek, które jak ta Anna z figurki prowadzą dzieci ? swoje i nie tylko swoje, więcej powiem ? nie tylko dzieci prowadzą ku spełnieniu się Bożych planów.

Mam w oczach taką niewiastę, matkę siedmiorga dzieci. Oboje z mężem ? nauczyciele wiejskiej szkoły. Ona głęboko wierząca, on nie za bardzo. Siódemka wspaniałych dzieci. Religijnych i moralnie dobrze uformowanych. Różne były zdolności tych dzieci ? ale każde na miarę swoich talentów znalazło miejsce w życiu. Więcej ? nie tylko miejsce w życiu znalazły, ale miały i mają wciąż wpływ na innych, na otoczenie, zaangażowanych społecznie i religijnie. A i męża ? dobrego człowieka ? ku Bogu zwróciła. Nie prawieniem morałów, nie gderaniem, ale przykładem swojego życia. Oboje już odeszli do wieczności ? ich dzieci i wnuki dalej sieją dobro w swoich środowiskach. Nie trzeba być św. Anną, by Anny dzieło prowadzić w naszym świecie. Dzieło wiary i dobra. Dzieło nie samotne, ale wspólne dzieło całej rodziny: żony, męża, dzieci.

Albo inna matka. Z obecnej mojej parafii. Prosta kobieta, ale dobrze zorientowana w życiu, w świecie, zaradna, pobożna, pracowita. Czwórka dzieci. Dwóch chłopaków i dwie córki. Już teraz dorosłe. Chłopcy po zawodówkach, jeden z nich to już nawet dziadkiem został. Porządni. Dziewczyny po studiach. Wszyscy z małej wioski w szeroki świat wyfrunęli. Ale ten świat ich nie przerobił na swoje kopyto. Pracowici, pobożni. Pamiętam, jak najmłodsza córka miała 14 ? 15 lat, a mama

potrafiła cały wieczór z nią spacerować po wiejskiej ulicy i rozmawiać. ?Proszę księdza, mówiła, ja Ani ufam, ale oczy to wolę mieć naokoło głowy?. Nie tylko oczy miała naokoło głowy. Modliła się wtedy, modli się teraz, gdy ta najmłodsza Ania już swoją dwójkę chowa. A nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie jej mąż ? małomówny, pracowity, do komunii regularnie przystępujący.

Ale i w jednej rodzinie, i w drugiej jeszcze na dwie sprawy chcę wskazać. Po pierwsze ? to wciąż wracające kłopoty. Bardzo różne. Od finansowych poprzez problemy z chorobami. Od takich zwykłych z gromadką dzieci po sąsiedzkie, To nie są rodziny ?z obrazka?. To rodziny ze zwyczajnego trudu życia. A po drugie ? dzieci! Dzieci, które stawały się dla rodziców wsparciem i pomocą. Ani jedna, ani druga ze wspomnianych matek nie podołałaby zadaniu. I jedna, i druga dokonały rzeczy wielkich. Bo była wiara, sakramenty i modlitwa. Bo byli razem ? cała rodzina, na dobre i na złe: matka, ojciec, dzieci.

I ku temu prowadzi nas wszystkich nasza patronka św. Anna. Chwyćmy mocno jej rękę, jak Najświętsza Panienka. Dajmy się Annie świętej prowadzić w naszym rodzinnym życiu. Jeśli nie puścimy tej ręki, która nas prowadzi, to choćby jakiś pożar czy inny kataklizm zniszczył czyjąś rodzinę ? św. Anna pomoże pozbierać się, odbudować, nie tylko żyć dalej ? ale świętym życiem cieszyć się z bliskimi: mężem i żoną, z dziećmi i wnukami. Z Jezusem, Anny świętej wnukiem.

Odpust św. Anny ? Czarnowąsy, 24 lipca 2011
Ks. Tomasz Horak